

**Ks. Grzegorz Łopatka**

## **SEWERYN GRABIANKA – ŚWIECKI APOSTOŁ BIBLI**

*W 30. rocznicę śmierci*

### 1. RYS BIOGRAFICZNY.

#### 1.1. Pochodzenie, środowisko, studia, praca.

Seweryn Antoni Leszczyc-Grabianka urodził się 8 stycznia 1886 roku w Iwankowcach Chreptiowskich na Podolu, jako syn Władysława i Jadwigi z Sobańskich. Była to znana rodzina kresowa. Pradziadek Seweryna — Tadeusz Grabianka, syn Józefa Kajetana, podczaszego latynowskiego, był potomkiem średniowiecznych komesów Leszczyców ze Skarszewa. Szkołę średnią ukończył Seweryn Grabianka pod zaborem rosyjskim, a studia odbywał na Uniwersytecie w Petersburgu. Już podczas nich był gorliwym członkiem międzynarodowej grupy studentów, zbierającej się regularnie do wspólnego czytania, rozważania i dyskusowania tekstów Pisma świętego. W tych czasach miał się też Seweryn Grabianka i pracy zarobkowej. Jako biegły stenograf pracował w Dumie i zdołał dla celów archiwalnych i historycznych zachować protokoły z posiedzenia pierwszej Dumy oraz z zebrania Konstytuanty w r. 1905, a więc usiłowań wprowadzenia w Rosji parlamentaryzmu. W czasie studiów należał do „Odrodzenia” i wyjeżdżał do Lwowa oraz do Krakowa — do Filareckiego Związku Elsów, w którym grupowało się wielu wybitnych później ludzi swej epoki, jak profesorowie Stanisław Pigoń, Józef Kostrzewski, Tadeusz Strumiłło, jak Andrzej Małkowski i inni.

Studia ukończył jako inżynier-technolog, chemik i radiolog. Zgodnie ze swoim wykształceniem wykładał najpierw chemię na wydziale weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego, później na wydziale lekarskim w Poznaniu, wreszcie aż do zamknięcia politechniki, w czasie II wojny światowej, we Lwowie.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat przed wojną, po dodatkowej specjalizacji u Marii Skłodowskiej w Instytucie Pierre Curie i w Sorbonie w Paryżu przestawił się na badanie emanacji radowej i prowadził dla Instytutu Geologicznego badania radioaktywności wód źródłanych w Polsce. W tym okresie opublikował około 20 prac w rozmaitych językach (np. *Z badań nad promieniotwórczością globalną skał i minerałów w zastosowaniu do wiertnictwa*), wydał podręcznik chemii dla studentów i oddał do użytku aparat do produkcji wody radioaktywnej dla celów lecznictwa, rolnictwa i przemysłu. Przez parę lat wy-

kładał również chemię w znanym gimnazjum Fundacji Chłapowskich w Radzynie.

Po katastrofie wrześniowej w 1939 roku znalazł się pod okupacją rosyjską, o czym świadczą wypowiedzi wicerektora Seminarium Lwowskiego, ks. Stanisława Bizunia. Na przełomie lipca i sierpnia 1940 roku przeprowadził Grabianka we Lwowie grupie studentów, która zajmowała się czytaniem i rozważaniem Pisma świętego. Zaś w maju 1941 roku wyjechał do Moskwy, bo prawdopodobnie prowadził działalność konspiracyjną. Działalność ta, jak wspomina w wywiadzie ks. Bizuń, polegać miała na przewiezieniu do ambasady francuskiej w Moskwie, adresów ludzi wywiezionych w głąb Rosji.

Stamtąd nie wrócił już do Polski i tułał się przez Rosję, posiołki Sybiru i Persję, aż do Palestyny, gdzie dotarł wraz z armią gen. Andersa. Jako już 55-letni człowiek, zapisał się do słynnej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej, prowadzonej przez OO. Dominikanów w Jerozolimie, gdzie studiował przez trzy lata. W tym czasie urządził trzy kursy archeologii biblijnej dla rodaków, wraz ze zwiedzaniem wszystkich zabytków na miejscu. Program kursu obejmował 36 trzygodzinnych pokazów w terenie zabytków archeologicznych, będących uprzednio przedmiotem studiów w Szkole Biblijnej. Owocem tych prac było wydanie w 1944 roku atlasu biblijnego do czterech Ewangelii p.t. *Drogi Chrystusowe*, jako topografii działalności misyjnej Chrystusa.

Po przyjeździe do Anglii był czynnym członkiem Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego Veritas i Sodalicji Mariańskiej, interesując się nadal zagadnieniami technicznymi jako członek Stowarzyszenia Techników Polskich. Wygłaszał znów wykłady o Piśmie świętym i ogłosił wiele artykułów na ten temat oraz umieszczał wyjątki ze swych przekładów rytmicznych w „Życiu”, „Gazecie Niedzielnej”, „Sodalisie” i innych pismach. Przez ostatnie lata życia zamieszczał też tzw. Kwadransy Ewangeliczne w miesięczniku „Czyn Katolicki”. Były to urywki wielkiej pracy, jaką jest dwutomowa harmono-synopsa tekstów Ewangelii, której śmierć nie pozwoliła mu dokończyć. Zmarł w „Antokolu”, w Beckenham, w hrabstwie Kent, dnia 14 października 1965 roku, a pochowany został 21 października tegoż roku na cmentarzu w Birkbeck.

## 1.2. Charakterystyka osobowości.

Jak widać z przedstawionego życiorysu Seweryna Grabianki, musiał on być człowiekiem bardzo zdolnym, o licznych zainteresowaniach, a przy tym również bardzo pracowitym.

Seweryn Grabianka, jako człowiek w pełni oddany Bogu, starał się przez swą działalność również innych do Boga pociągać. Był człowiekiem wykształconym i ułożonym. W jego religijnej działalności nie przeszkodziła mu nawet wojna, i dalej mimo różnych trudności starał

się prowadzić swoją działalność wśród młodzieży. Dbał przy tym, aby ta działalność nie wyszła poza ramy prawowierności, o czym świadczy zaproszenie do udziału w zebraniach Koła Biblijnego księdza, który by czuwał nad całością. We Lwowie był nim ks. Stanisław Bizuń. Od wspomnianego ks. Bizunia dowiadujemy się o pobożności Seweryna Grabianki i uczęszczaniu do kościoła. „Robił wrażenie człowieka głęboko pobożnego, duchowo wyrobionego. Mam wrażenie, że parę razy widziałem go modlącego się w kościele św. Marii Magdaleny, ponieważ politechnika była niedaleko, a zresztą zajmowała też część gmachu parafialnego, więc musiał bardzo często do kościoła zachodzić, gdyż spotykałem go”<sup>1</sup>. Wspomina także o jego zachowaniu na modlitwie: „Twarz była bardzo dziwna, taka skupiona — człowieka, który dużo myśli. Trudno tak mi powiedzieć, ale jak spotykam się z ludźmi, to niektórzy robią na mnie szczególne wrażenie, zresztą ja przypuszczam, że wielu ludzi tak przeżywa spotkanie z innymi. I właśnie pan Grabianka robił wrażenie takiego skupionego, Bożego człowieka, który tym swoim życiem wewnętrznym ofiarował się Bogu”<sup>2</sup>. Pobożność S. Grabianki wprawiała w podziw tych, którzy go znali „... jako człowiek był bardzo gorliwym katolikiem, kochającym Pismo święte codziennie uczęszczał na Mszę św. i przystępował do Komunii”<sup>3</sup>. O jego pobożności świadczy również wypowiedź A. J. Onyszkiewicza na temat ostatnich dni życia Grabianki: „mimo osłabienia serca był i w tym dniu, jak codziennie, na Mszy i u Komunii św. w pobliskiej kaplicy klasztornej. Przywołany kapłan udzielił mu jeszcze Ostatnich Sakramentów — Absolucji i Namaszczenia”<sup>4</sup>.

Jeśli chodzi o pracę zawodową, to cechowała Grabiankę w tym względzie wytrwałość i pracowitość, o czym świadczą liczne jego publikacje i osiągnięcia przytaczane już w biografii. Jak wspomina zaś ksiądz Władysław Smereka, był też człowiekiem oddanym temu, czemu się poświęcił, i nastawiony apolitycznie. Od księdza profesora Smereki dowiadujemy się jeszcze o takich zaletach Grabianki, jak wdzięczność i pamięć o przyjaciółach i znajomych, o czym świadczy egzemplarz Pisma świętego, подарowany księdzu Smerece w dniu jego promocji, o czym również wspomina w wywiadzie<sup>5</sup>. Tak więc Grabianka

<sup>1</sup> Wywiad z ks. Stanisławem Bizuniem, przeprowadzony przez Bogdana Waliczka, kłeryka WSD w Krakowie w dniu 8 czerwca 1982 r., maszynopis w arch. Seminarium Hermeneutyki Biblijnej i Judaistyki (SHBiJ), s. 5.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Wywiad z O. Józefem Paściakiem OP na temat inż. Seweryna Grabianki, przeprowadzony 20 lutego 1995 r. w Krakowie przez ks. Grzegorza Łopatkę, mps w arch. SHBiJ, s. 3.

<sup>4</sup> A. J. Onyszkiewicz, *Ostatni kwadrans ewangeliczny Seweryna Grabianki*, „Wiadomości Czyn Katolicki” 17(1965), nr 11, ss. 3—4.

<sup>5</sup> Zob. Wywiad z ks. Władysławem Smereką na temat Seweryna Grabianki, przeprowadzony przez Bogdana Waliczka, kłeryka WSD w Krakowie w dniu 2 grudnia 1982 r., mps w arch. SHBiJ, ss. 1—2.

był człowiekiem mądrym, pobożnym, urobionym wewnątrz i całkowicie oddanym temu, czemu się poświęcił. Nie zrażał się przy tym licznymi trudnościami, ale wytrwale zmierzał do wyznaczonego celu. W całym postępowaniu cechowała go wytrwałość i pracowitość, a przy tym otwartość na innych ludzi i życzliwość dla przyjaciół.

Jako podsumowanie całej jego postawy życiowej mogą posłużyć słowa wypowiedziane o postaci Seweryna Grabianki przez A. Onyszkiewicza: „Z całej postaci Seweryna Grabianki promieniowało obcowanie z Chrystusem w Ewangelii i w Eucharystii. Jego też naśladowcą był w swej gołębiej dobroci serca, prostocie, ubóstwie, pokorze i w trosce duchowej o innych”<sup>6</sup>.

## 2. KÓŁKA BIBLIJNE.

Zgodnie z tym co przedstawiono w życiorysie Seweryna Grabianki, należałoby stwierdzić, że największą jego pasją życiową było Pismo święte. Już w czasie studiów w Petersburgu należał on do grupy studentów, która zbierała się w celu wspólnego czytania i rozważania Pisma świętego. Działalność ta znalazła uznanie arcybiskupa K. Roppa, który nie tylko zachęcał do tego typu studiów nad Pismem świętym, ale nawet delegował w swym imieniu księży do czuwania i opieki nad tą grupą. Rezultatem tych prac było przetłumaczenie na język polski i wydanie *Przewodnika do studiowania Ewangelii św. Marka*, autorstwa P. N. Nikolai. Było to dzieło, według którego prowadził później Grabianka założone przez siebie Koła biblijne. Zakładał je wszędzie tam, gdzie się znalazł, zarówno w środowisku akademickim w Polsce jak i we Francji. Właśnie we Francji zetknął się z ks. Marcelem Jousse T.J., świetnym znawcą kultury oralnej, co wpłynęło na zamiar wydania Ewangelii po polsku w przekładzie rytmicznym.

We Lwowie na Politechnice założył Seweryn Grabianka dwa Koła biblijne wśród swoich studentów: „I Stokroci i II Stokroci”. Koła te działały do wybuchu wojny (w latach 1936—1939) i miały opiekuna z ramienia Wydziału Teologicznego, którym był ksiądz Władysław Smereka, dzięki czemu inni studenci wiedzieli, że jest to koło katolickie, nie mające nic wspólnego z sekciarstwem. Później, kiedy pan Grabianka prowadził podobną działalność w czasie wojny, również zabiegał o opiekę księdza, aby ich działalność nie zeszła poza ramy prawowierności. Jak już wspomniano był nim ks. Bizuń.

O tym jak wyglądało takie spotkanie biblijne, dowiadujemy się z wywiadu z ks. Bizuniem: „... czytali pod rząd św. Marka, a może św. Łukasza, tego nie jestem pewien, w każdym razie zaczęli od modlitwy, potem tam było jakieś wspomnienie tego, co było tamtym

<sup>6</sup> A. J. Onyszkiewicz, art. cyt., s. 4.

razem, żeby przygotować ciągłość (...) zabierali głos na temat przeczytanego odcinka prawie wszyscy. On stosunkowo mało się odzywał, ale jak coś powiedział to powiedział bardzo dosadnie"<sup>7</sup>. Analizując powyższą wypowiedź łatwo można zauważyć, że spotkania biblijne miały charakter systematycznej pracy z Pismem świętym, z zachowaniem pewnej ciągłości (ta sama Ewangelia i przypomnienie poprzedniego spotkania). Widać tu również wielki autorytet Grabianki, który mało się odzywał, ale jak zabrał głos, to miał posłuch u wszystkich członków grupy.

O przebiegu spotkania biblijnego, prowadzonego w Kołach biblijnych przez pana Seweryna dowiadujemy się również z wywiadu przeprowadzonego z księdzem Smereką. „Zebranie rozpoczynało się zwykle modlitwą, odczytanie tekstu i rozważanie w cichości, a potem dyskusja i w ten sposób szła: co przyszło komu na myśl w czasie tego rozważania na temat tego tekstu i zastosowanie tego do życia”<sup>8</sup>. Tu z kolei widzimy, że spotkanie biblijne miało też charakter modlitewno-kontemplacyjny. Wszyscy uczestnicy byli mocno zaangażowani i spontanicznie zabierali głos bez żadnego skrępowania wtedy, kiedy coś nasunęło im się na myśl. Należy również podkreślić fakt, że nie było to tylko dyskusowanie nad przeczytanym tekstem, ale starano się od razu wprowadzać aktualizację, poprzez szukanie związków z codziennym życiem, tak aby życie członków koła przepojone było Ewangelią i zawartymi w niej ideami. Taka aktualizacja Ewangelii czyniła z niej dla młodzieży księgę bliską i żywą, potrzebną na co dzień. Godziny czytania Pisma świętego stały się szkołą wiary, gdyż uczyły, jak w każdej sytuacji kierować się jej zasadami.

Aby uniknąć moralizatorstwa, a równocześnie ukazać młodzieży przykład ludzi, którzy w swoim życiu pełniej realizowali Ewangelię, posługiwano się wzorami życia świętych, a także znanych bohaterów z literatury polskiej. W ten sposób budowano dla wielu jakby „pomost” pomiędzy Ewangelią a życiem.

Wspomina też ksiądz Smereka, że było to w owych czasach pewne novum. „Ja zawsze, jak mogłem być, to byłem i już wcześniej zacząłem pisać o czytaniu Pisma świętego tylko, że to było jeszcze przed soborem i przed encykliką *Divino afflante Spiritu*, byliśmy trochę skrępowani, także Instytut Biblijny trzymał się tradycyjnych zasad i nie można było jeszcze rozważać tak, jak dzisiaj. Dopiero Sobór Watykański pozwolił”<sup>9</sup>. Wynika więc z tego, że działalność biblijna Seweryna Grabianki poprzez Koła biblijne wybiegała daleko naprzód, a co dopiero wprowadził Sobór Watykański II.

Każde spotkanie biblijne kończyło się podsumowaniem ze strony kapłana — opiekuna. Potwierdza to ksiądz Smereka: „A ja, jak tam

<sup>7</sup> Wywiad z ks. Bizuniem (mps), s. 1.

<sup>8</sup> Wywiad z ks. Smereką (mps), s. 1.

<sup>9</sup> Tamże.

uczęszczałem na te spotkania, to zabierałem głos na koniec spotkania, żeby oni wiedzieli, czy według nauki Kościoła postępują”<sup>10</sup>. Od tego samego rozmówcy dowiadujemy się również o najgorliwszych członkach Koła biblijnego, którzy ofiarowali egzemplarz Pisma świętego swemu opiekunowi w dniu jego promocji doktorskiej. I na tym Nowym Testamencie jest napisane:

„Drogiemu Księdzu Doktorowi Władysławowi Smerece w dniu uroczystym Jego promocji 3 grudnia 1938 roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza, członkowie I i II Stokroci. Podpisani: Seweryn Grabianka, Schoemmettówna, Drapich, Kwiatkowski, Till Julian i Przemysław Till”<sup>11</sup>.

Wszyscy członkowie Koła biblijnego byli bardzo mocno zaangażowani w pracę koła, często zabierali głos oraz starali się jak najwięcej od siebie wnieść w przebieg spotkania i jak już wspomniano wcześniej bez żadnego skrupowania. Świadczy to, o tym, że w takiej grupie biblijnej panowała przyjacielska i pełna zaufania atmosfera, a wszyscy jej członkowie czuli się razem ze sobą jak w rodzinie.<sup>12</sup>

### 3. HARMONO-SYNOPSA — METODA CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO.

#### 3.1. Harmono-synopsa — jako kontynuacja metod głoszenia Ewangelii za czasów Jezusa.

W dawnych czasach, kiedy jeszcze słabo posługiwano się pismem, ogromne znaczenie miała tradycja ustna. Ta umiejętność ustnego przekazywania wiedzy stanowiła o kulturze danego szczepu etnicznego. Zwiemy ją dzisiaj kulturą oralną, czyli przekazywaną ustnie<sup>13</sup>. Warto tutaj wspomnieć, że język ludzki jest do tego stopnia oralny, że z wielu tysięcy języków — a możliwe, iż z dziesiątków tysięcy, jakimi mówiono w dziejach ludzkości, tylko około 106 na tyle związało

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> W przygotowaniu biografii Seweryna Grabianki posłużono się następującymi pozycjami:

\* Prof. Seweryn Grabianka *nie żyje*, art. w: „Gazecie Niedzielnej” z 31 października 1965 r., s. 7.

\* S.P. Seweryn *Leszczyz-Grabianka*, art. w: „Wiadomości Czyn Katolicki” 17(1965), nr 11, s. 14.

\* Wywiad z ks. Władysławem Smereką, mps w arch. SHBiJ (PAT).

\* Wywiad z ks. Stanisławem Bizuniem, mps w arch. SHBiJ.

\* Wywiad z O. Józefem Paściakiem OP, mps w arch. SHBiJ.

\* Wywiad przeprowadzony z Sewerynem Grabianką dla Sekcji Polskiej

<sup>13</sup> Zob. J.-P. S o n n e t, *La parole consacrée. Théorie des actes de langage linguistique de l'énonciation et parole de la foi*, Louvain — la — Neuve 1984.



się z pismem, że stworzyły literaturę, większość nie została nigdy zapisana. Dlatego też większość ludów na przestrzeni wieków, przynależących do tej kultury, posługiwało się słowem mówionym<sup>14</sup>. Do tego typu kultury należeli również ludzie żyjący za czasów Jezusa. Ówczesny katecheta żydowski uczył swojej katechezy w ten sposób, że tekst, którego chciał nauczyć, układał w rytmiczne strofy równoległe, po czym wygłaszał je śpiewnie, zaznaczając rytm pochyleniami tułowia i głowy, a po paru zwrotkach przystawał, by jego uczniowie mogli je powtórzyć. Zdolność pamięciowa ludzi tego czasu była bardzo wielka. Przyswajali więc sobie łatwo te nauki i w niezmienionej formie przekazywali następnym pokoleniom. Trzeba tu zaznaczyć, że pamięć oralna wyraźnie różni się od pamięci tekstowej tym, że posiada rzucający się w oczy składnik somatyczny. Zawsze recytacja tekstu połączona była z aktywnością ciała: Aborygeni australijscy oraz inne ludy wykonują często, razem z pieśniami, figury ze sznurka. Inne plemiona poruszają paciorkami na sznurkach. Można do tego dodać inne przejawy aktywności ręki, jak np. gesty, albo inne ruchy ciała w rodzaju kołysania tułowia w przód i w tył, jak już wspomniano<sup>15</sup>. W interesującym nas środowisku palestyńskim, uczniowie z wielkim szacunkiem odnosili się do swego mistrza. Cały ich wysiłek i wszystkie starania skierowane były na to, by wiernie przekazać naukę (słowa i czyny) mistrza.

Tak też i Jezus, jako nauczyciel żyjący w tym czasie i w tej kulturze, uczył w ten sam sposób, zalecając swoim uczniom, by nauki przez niego głoszone, utrwalali i przechowywali w pamięci.

Ewangelia była więc dobrą nowiną, głoszoną najpierw przez samego Jezusa, później zaś apostolską proklamacją o Chrystusie i zbawieniu. Dopiero w II wieku po Chrystusie *euaggelion* (z greckiego) zaczęło oznaczać pisaną Ewangelię. Spisana słowami Ewangelia oparta była jednak na wcześniejszej tradycji ustnej.

Aby właściwie odczytać i zrozumieć teksty Ewangelii, należy więc uwzględnić przytoczone metody jej przekazu. Gdy sięgamy do powiedzeń Jezusa, stwierdzamy, że trzej ewangeliści notują na ogół te same powiedzenia — choć Marek ma ich znacznie mniej niż Mateusz i Łukasz. Rzadko jednak stwierdzamy, że jakieś powiedzenie pojawia się w identycznej formie w jakichkolwiek dwu Ewangeliach. Ten sam zapis słów Jezusa byłby czymś nieuzasadnionym, niesposób bowiem znać jakiegokolwiek z Jego powiedzeń dokładnie w tej formie, w jakiej wyszło z Jego ust, ponieważ mówił On po aramejsku, a Ewangelie (które znamy) spisane są po grecku. Mamy tu więc do czynienia z tzw. zjawiskiem synoptycznym. Aby więc dobrze poznać jakieś ewan-

<sup>14</sup> Zob. W. J. Ong, *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992.

<sup>15</sup> Por. tamże, ss. 98—100.

geliczne zdarzenie, należy brać pod uwagę jego synoptyczny opis, czyli u wszystkich trzech ewangelistów synoptycznych.

Według Seweryna Grabianki Słowa Jezusa, zapamiętane na zawsze, a często powtarzane i omawiane z przyjaciółmi, stawały się dla tych ludzi coraz bliższe, coraz zrozumialsze, kierowały ich życiem, kształtowały ich dusze, były dla nich istotnie: Drogą i Prawdą i Życiem — a więc życiem Chrystusa w nich. Pod wpływem tego wszystkiego, stwierdza dalej Grabianka: „... chrześcijanin stawał się apostołem. Znajomość Ewangelii, przekazywana metodą katechetyczną, z ust do ust, mimo złych dróg, braku poczty, telefonu, radia, prasy i telewizji, docierała szybko do wszystkich krajów, otaczających Morze Śródziemne, jeśli nie w języku aramejskim, to w ustnym przekładzie rytmicznym na grecki lub koptyjski”<sup>16</sup>.

Dalej wspomina też, że nasz polski przekład, jak i inne wzorowane na Wulgacie, zatraciły swój rytmiczny charakter, bo tak je przetłumaczył na prozę łacińską św. Hieronim. Trzeba by jednak wrócić do pierwowzorów, stwierdza Grabianka: „... Gdy zaś teraz — idąc za wskazaniem Piusa XII — przyjmujemy za podstawę do przekładu nie łacińską Wulgatę, ale starodawny tekst grecki, nie stoi nic na przeszkodzie, by nadać przekładowi polskiemu pierwotną formę rytmiczną (...) Toteż w moim przekładzie zachowałem ją w całej pełni”<sup>17</sup>.

Rzeczywiście to, co twierdzi Grabianka o zwyczajach ludzi żyjących w kulturze oralnej, znajduje swoje potwierdzenie w badaniach naukowych. M. Jousse nazywa te kultury (hebrajską, aramejską i pokrewne) terminem „werbomotoryczne” (*verbo-moteur*), bowiem jak twierdzi, posiadały one pewną znajomość pisma, lecz pozostały zasadniczo oralne i w sposobie bycia orientowały się raczej na słowo aniżeli na przedmiot<sup>18</sup>.

Następnie zaś, jeśli chodzi o „problem synoptyczny”, to twierdzi Grabianka, że Ewangelia w takim ujęciu zmusza czytelnika do przeczytania jednego urywka w dwóch, trzech lub czterech odmianach i jeśli on nie ma w tym wprawy, to go rozprasza i myli. Wychodzi więc temu problemowi na przeciw, ze swoją nowatorską pracą — tzw. harmono-synopsą.

### 3.2. Czym jest harmono-synopsa?

Z konieczności uwzględnienia wspomnianego już wcześniej zjawiska synoptycznego Ewangelii, powstała tzw. synopsa, czyli: publikacja przedstawiająca tekst pierwszych trzech Ewangelii po grecku

<sup>16</sup> Wywiad przeprowadzony z Sewerynem Grabianką dla Sekcji Polskiej BBC w Londynie w połowie 1965 r., maszynopis w arch. Seminarium Hermeneutyki Biblijnej i Judaistyki (SHBiJ), s. 3.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Zob. M. Jousse, *Le Style oral rythmique et mnémotechnique chez les Verbo-moteurs*, Paris 1925.



lub w jakimś języku nowożytnym, nie w układzie sukcesywnym, lecz w równoległych kolumnach, ukazujących wyraźniej wszystkie podobieństwa i różnice pomiędzy poszczególnymi tekstami. Takie zestawienie ma jednak, według Seweryna Grabianki, swoje wady, bo zmusza do przedstawienia ewangelicznego tekstu w trzech, a nawet czterech kolumnach (jeśli uwzględnia też Ewangelię św. Jana).

Innym, stosowanym sposobem przedstawiania Ewangelii, jest tzw. harmonia, czyli połączenie kilku różnobeżnych opisów w jedną opowieść ciągłą, ale — jak stwierdza Grabianka, taka harmonia ma również swoje wady, mianowicie, w urywkach zharmonizowanych gubią się odrębne cechy stylistyczne każdego z poszczególnych opisów, jakie dany ewangelista wnieść pragnął. A przecież te cechy należą również do tradycji, której nie należy lekkomyślnie zatracać<sup>19</sup>.

Chcąc uniknąć tych niedogodności, zastosował Seweryn Grabianka nowy sposób, polegający na połączeniu w jedno zalet wynikających z przedstawienia synoptycznego i zarazem harmonijnego. Jak sam twierdzi: „...wprowadziłem w boczne kolumny porządkowe, przeznaczone dla oznaczenia wierszy znaki dodatkowe, które pozwalają każdemu, kto by tego pragnął, odnaleźć w tekście zharmonizowanym dawniejszy tekst synoptyczny każdego z ewangelistów oddzielnie. W ten sposób harmonia ta staje się jednocześnie synopsą, gdyż ją w istocie zawiera. Swoistej tej kombinacji nadałem nazwę: harmono-synopsa (skrót graficzny H—S)”<sup>20</sup>.

### 3.3. Etapy powstawania harmono-synopsy.

Po omówieniu znaczenia terminu „harmono-synopsa”, spróbujmy przyjrzeć się poszczególnym etapom powstawania tego dzieła.

Aby móc przedstawiać poszczególne wydarzenia w sposób synoptyczny, należało najpierw wyszukać podobne opisy i dać im wspólne nagłówki, które by streszczały lub naświetlały ich treść. Na tym właśnie polegał pierwszy etap pracy. Etapem drugim był wybór jednolitej chronologii dla ewangelicznych wydarzeń<sup>21</sup>, trzecim zaś ułożenie synoptycznego układu czterech Ewangelii według tej chronologii. Mając przygotowany w ten sposób skorowidz tego układu i oznaczywszy w nim każde wydarzenie liczbą porządkową, przeszedł Grabianka do czwartego etapu, który polegał na przeniesieniu tych liczb na mapy z równoczesnym umieszczeniem ich w tablicach chronologicznych.<sup>21</sup>

Wynikiem tych pierwszych czterech etapów pracy było powstanie atlasu biblijnego do czterech Ewangelii<sup>22</sup>. Był to doskonały przewodnik po Ziemi Świętej, ubogacający zwiedzane miejsca odpowiednimi

<sup>19</sup> Por. Wywiad z Grabianką dla BBC (mps), s. 4.

<sup>20</sup> Tamże, ss. 4—5.

<sup>21</sup> Por. tamże.

<sup>22</sup> Zob. S. G r a b i a n k a, *Drogi Chrystusowe*, Jerusalem 1944.

tekstami Ewangelii. Przewodnik ten zawiera Ewangelię w układzie synoptycznym, 14 mapek i tablicę synchroniczną, łącznie z chronologią życia Chrystusa.

Dalsze etapy pracy nad harmono-synopsą to: ułożenie synopsy ewangelicznej według przygotowanego wcześniej układu synoptycznego, zharmonizowanie jej, utworzenie z niej harmono-synopsy, wreszcie wprowadzenie do tekstu ewangelicznego rytmiki wiersza i paralelizm strof, celem upodobnienia tej formy do katechezy aramejskiej. Właśnie ten ostatni etap wymagał największego nakładu pracy.

### 3.4. Cechy charakterystyczne harmono-synopsy.

#### A. Przejrzystość układu.

W wyborze układu chronologicznego, starał się autor przybliżyć do układów właściwych Ewangeliom Marka, Łukasza i Jana. Część jednak materiału, która z chronologią nie jest związana, zestawił według tematów, aby treść uczynić bardziej przejrzystą.

#### B. Przekład z greckiego.

Przekład tekstów ewangelicznych na język polski dokonał autor z najlepszych obcojęzycznych tłumaczeń kodeksów greckich. Prawie wszędzie uwzględnił również Wulgatę. Korektę językową przeprowadził mgr Jan Bielatowicz, zaś korektę biblijną tekstu świętego O. J. B. Paściak OP, który tekst polski dokładnie przejrzał, poprawił i z greckim wszędzie uzgodnił<sup>23</sup>.

#### C. Synopsa w formie harmonii.

Dzieło swoje — pomyślane początkowo jako synopsa — przerobił w końcu autor na harmonię, ta bowiem uwolniona od niewygodnych kolumn, zawiera w kompilacji bogatszą treść, mniej zatem wymaga komentarzy. Ma to jednak swoją stronę ujemną, bo w tym nieco dowolnym zestawieniu słów i zdań, najczęściej nie wiadomo, które do którego ewangelisty należą, które są im wspólne, które uległy stylistycznym przeróbkom, a które zostały opuszczone. Dlatego też na etapie harmonizacji tekstów, wprowadził Grabianka rubrykę „uzgodnień synoptycznych” oraz system barw i podkreśleń, aby urywki te móc czytać dowolnie, tj. albo łącznie — jako harmonię, albo też rozłącznie — jako synopsę.

#### D. Rytm.

Przekład harmono-synopsy dokonany został tzw. prozą rytmiczną, ujętą w wiersze i strofy. Nie umniejsza to w niczym wierności przekładu, który nie przestał być przez to dokładny. Wprowadzenie zaś do tekstu miary rytmicznej i pauzy, uczyniło tekst bardziej zrozumiałym i łatwiejszym do zapamiętania. Jednocześnie forma ta bar-

<sup>23</sup> Por. Drogi Jezusowe — Harmonia Synopsa Czterech Ewangelii, maszynopis w arch. SHBiJ, s. 1.

dziej zbliżyła tekst harmono-synopsy do pierwotnych katechez aramejskich, o czym była już mowa w tym artykule.

E. Ruch.

Całą swoją pracę podzielił autor na części, te zaś na rozdziały i paragrafy, których kolejność wraz z treścią odpowiada chronologii wydarzeń, zawartych w Ewangelii. Dzięki temu mógł numerem każdego paragrafu oznaczyć też datę w tabeli chronologicznej, a także odpowiednie miejsce na mapie. Powstały w ten sposób szereg numerów, połączonych na mapie linią ciągłą, daje nam pojęcie ruchu wydarzeń, a więc podróży, drogi.

### 3.5. Zastosowanie harmono-synopsy w pracach Seweryna Grabianki.

Jak już wspominaliśmy, wynikiem prac Grabianki nad harmono-synopsą miało być wielkie dzieło, służące jako „Podręcznik Ewangelii” do czytania dla wiernych. Praca ta składać się miała z dwu tomów, noszących wspólny tytuł „Drogi Jezusowe”. Tom I — to teksty Ewangelii w postaci harmonii rytmicznej, zaś tom II miał zawierać: skorowidz układu synoptycznego z wstępem omawiającym całość wydania „Drogę Jezusowych”, 14 map i tablice, indeks, metodę studiów, wykaz tematów, oraz słownik.

Niestety śmierć nie pozwoliła Grabiance zrealizować w pełni swego planu i tak przygotowane dzieło nie zostało wydane. Fragmenty swojej harmono-synopsy zamieszczał on jednak w tzw. Kwadransach Ewangelicznych, drukowanych w miesięczniku „Czyn Katolicki”<sup>24</sup>.

Seweryn Grabianka, biblista-pasjonat, nadawał swojej pracy bardzo wielkie znaczenie. Rzeczywiście, biorąc pod uwagę jego działalność w kołach biblijnych, mogła ona być bardzo przydatna. Jeśli jednak chodzi o naukową egzegezę Pisma świętego, to jako sposób graficznego ujęcia Ewangelii jest czymś nowym, ale mało użytecznym. Egzegeta bowiem i tak musi zawsze sięgać w swojej pracy po oryginał grecki. Jest to jednak na pewno novum na owe czasy, o którym warto wiedzieć, nie można też nie dostrzegać wielkiego zaangażowania i pasji życiowej, z jaką podszedł do niego Seweryn Grabianka. Gdyby udało mu się stworzyć harmono-synopsę jeszcze przed wojną, kiedy zakładał swoje koła biblijne — to z pewnością służyła by mu ona wielką pomocą. Tak jednak się nie stało. Jednak wszystko to, co przytoczono w niniejszym artykule o postaci Seweryna Grabianki, kreuje go na wspaniały wzór i przykład dla współczesnych apostołów Pisma świętego.

Węgrzce k. Krakowa

KS. GRZEGORZ ŁOPATKA

<sup>24</sup> Zob. A. Onyszkiewicz, *Ostatni kwadrans ewangeliczny Seweryna Grabianki*, art. w: „Wiadomości Czyn Katolicki” 17(1965), nr 11, ss. 3—4.